

Ulubienie modernizmu, czyli gdyńska strategia formowania wspólnoty dziedzictwa

Favouring modernism, or Gdynia strategy for forming heritage community

Waldemar J. Affelt

Polski Komitet Narodowy ICOMOS

Polish National Committee ICOMOS

Wprowadzenie

Pojęcia wspólnoty dziedzictwa jak i jego samego zdefiniowano w Konwencji Rady Europy w sprawie znaczenia dziedzictwa kulturalnego dla społeczeństwa, przyjętej przez Komitet Ministrów 13 października 2005 r. w portugalskim mieście Faro, stąd nazwaną Konwencją z Faro. Podkreśla ona ważne aspekty dziedzictwa kultury związane z prawami człowieka i demokracją. Promuje szersze rozumienie dziedzictwa i jego relacji ze społecznościami i społeczeństwami. Konwencja z Faro przesuwa punkt ciężkości postrzegania dóbr kultury z nich samych na znaczenie i wartości, jakie nadają im ludzie, z czego wynikają preferowane w danym miejscu i czasie sposoby ochrony i użytkowania zabytków oraz podejście do definiowania ich społecznej przydatności. Źródła Konwencji oraz jej cele omówiono w Raporcie Wyjaśniającym, wskazując potrzebę podjęcia komplementarnych działań w zakresie trzech wyzwań współczesności, którymi na początku XXI wieku były:

- **zrównoważony rozwój**: dziedzictwo kulturalne jest cennym zasobem w procesie integracji różnych wymiarów rozwoju: kulturowego, ekologicznego, ekonomicznego, społecznego i politycznego (w owym czasie polityki Unii Europejskiej w znikomym stopniu dotyczyły kultury i jej dziedzictwa);

- **globalizacja**: dziedzictwo kulturalne to zasoby służące ochronie różnorodności form wyrazu kulturowego w obliczu wzrostu ujednoczenia standardów poznawczych (aspekt autentyczności obiektów i elementów dziedzictwa wobec wszechobecności mediów elektronicznych, upowszechniających jego wirtualne wyobrażenia);

- **tożsamość kulturowa** postrzegana po nowemu w obliczu groźby konfliktów etnicznych i politycznych: dziedzictwo kulturalne to zasoby, na bazie których można rozwijać dialog, demokratyczną debatę i wzajemne otwieranie się kultur na siebie zamiast wrogiej konfrontacji (ten aspekt wielokulturowości w znikomym stopniu dotyczy Polski)¹.

Konwencja z Faro ma charakter ramowy, określa ogólne cele i możliwe obszary interwencji państwa w sprawy dziedzictwa w celu osiągnięcia zrównoważonego rozwoju, przy czym każde Państwo-Strona decyduje o najdogodniejszym dla siebie sposobie wdrożenia Konwencji zgodnie ze swoim prawem, instytucjami, praktykami i doświadczeniem. W porównaniu z innymi międzynarodowymi konwencjami ta nie nakłada zobowiązań do podjęcia konkretnych działań, a jedynie sugeruje ich kierunki.

Zaproponowana w Konwencji definicja dziedzictwa kulturalnego jest znacznie pojemniejsza, niż ta „klasyczna” zawarta w Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, przyjętej w Paryżu dnia 16 listopada 1972 r. przez Konferencję Generalną Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury na jej siedemnastej sesji, stąd nazwanej Konwencją Paryską UNESCO². Ta nowa definicja mówi, iż **„dziedzictwo kulturalne to grupa zasobów odziedziczonych z przeszłości, którą ludzie identyfikują, niezależnie od własności, jako odzwierciedlenie i wyraz ich nieustannie zmieniających się wartości, przekonań, wiedzy i tradycji oraz obejmuje ono wszystkie skutki wynikające z interakcji między ludźmi i środowiskiem powstałe z biegiem czasu”**. I dalej wyjaśniono, iż **„wspólnota dziedzictwa składa się z ludzi, którzy cenią określone aspekty dziedzictwa kulturalnego, chcą je podtrzymywać i przekazywać przyszłym pokoleniom w ramach działań publicznych.”** Owe działania publiczne zostały szeroko omówione we wspomnianym Raporcie i dotyczą zarówno instytucji państwowych, regionalnych i lokalnych, jak również organizacji pozarządowych oraz rozmaitych form partycypacji społecznej, włączających obywateli lub ich przedstawicieli w pragmatykę organów władzy. Z pośród 47 państw członkowskich Rady Europy 22 nie rozpoczęły procedowania akcesu do Konwencji z Faro, w tym Rzeczypospolita Polska.

1. *Explanatory Report to the Council of Europe Framework Convention on the Value of Cultural Heritage for Society*, Faro, 27.X.2005 (przekład: W.J. Affelt) [online] <https://rm.coe.int/CoERMPublicCommonSearchServices/DisplayDC TMContent?documentId=09000016800d3814> (dostęp: 20.20.2020 r.).

2. *Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego*, przyjęta w Paryżu dnia 16 listopada 1972 r. przez Konferencję Generalną Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury na jej siedemnastej sesji. (Dz. U. z dnia 30 września 1976 r.), [online] http://www.mkidn.gov.pl/media/docs/2014/20140728_konwencja_unesco.pdf (dostęp: 20.07.2020 r.).

W Rekomendacji UNESCO w sprawie historycznego krajobrazu miejskiego z 2011 r. zawarto jeszcze inną i znacznie szerszą interpretację pojęcia „dziedzictwo kulturalne”, implementując je w przestrzennym klastrze, gdzie „*Historycznym krajobrazem miejskim jest obszar urbanistyczny rozumiany jako efekt nawastwiania się na przestrzeni dziejów wartości kulturowych i przyrodniczych oraz występowania atrybutów, wykraczający poza pojęcie „historyczne centrum” czy „zespół”, postrzegany w szerszym kontekście miasta i uwzględniający jego położenie geograficzne. Ten szerszy kontekst obejmuje przede wszystkim topografię, geomorfologię, hydrologię i cechy przyrodnicze danego miejsca; jego zabudowę, zarówno historyczną, jak i współczesną; infrastrukturę podziemną i naziemną; otwarte przestrzenie i tereny zielone; formy użytkowania terenu i organizację przestrzenną; percepcję i relacje widokowe, a także wszystkie inne elementy struktury miejskiej. Obejmuje również działania i wartości społeczne i kulturowe, procesy ekonomiczne oraz niematerialny wymiar dziedzictwa jako wyznacznik różnorodności i tożsamości.*”³ Dokument ten jest zaleceniem planistycznym postulującym podejście krajobrazowe z pietyzmem uwzględniającym dowody, relikty i ślady przeszłości w kreowaniu nowej wizji terenów zurbanizowanych stosownie przekształcanych i rewitalizowanych. Ponieważ w Polsce sprawy dziedzictwa kultury objęto prawną triadą Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz Prawem Budowlanym to wspomniana rekomendacja UNESCO ma niebanalne znaczenie w praktyce zachowywania dowodów przeszłości dla przyszłych pokoleń, zgodnie z kompetencjami zaangażowanych stron-interesariuszy.

Ochrona dziedzictwa kulturalnego w duchu Konwencji z Faro oznacza **pielęgnowanie tożsamości lokalnych wspólnot** oraz materialnych desygnatów jej niematerialnych reprezentacji. Tutaj w sukurs przychodzi Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, sporządzona w Paryżu dnia 17 października 2003 r.⁴ Istotne są podane w Art. 2 definicje i przykłady tego dziedzictwa, „*przejawiające się między innymi w następujących dziedzinach: a) tradycje i przekazy ustne, w tym język jako nośnik niematerialnego dziedzictwa kulturowego; b) sztuki widowiskowe; c) zwyczaje, rytuały i obrzędy świąteczne; d) wiedza i praktyki dotyczące przyrody i wszechświata; e) umiejętności związane z rzemiosłem tradycyjnym.*” Wyliczenie to jest ważne, gdyż w polskim dyskursie konserwatorskim daje zauważyć się neologizm „**wartości materialne i niematerialne**”, który intencjonalnie sugeruje sprawy dziedzictwa niematerialnego, podczas gdy tak nie jest, gdyż jego prawomocne reprezentacje muszą dotyczyć tych pięciu wyżej wspomnianych dziedzin. Ontologicznie rzecz biorąc, jedyne materialne wartości to te, które są wyrażane poprzez liczby jednostek miary materii, czyli wymia-

ry liniowe, wielkość powierzchni i objętości (kubatury), miarę masy oraz licznosc sztuk danego tworzywa lub wyrobu. Osobną kategorią wartości jest dawność, czyli wiek obiektu, mierzony jednostkami czasu, co odniesione do osi czasu umożliwia rozwarstwienie chronologiczne badanego obiektu oraz analizę porównawczą z innymi w kategoriach „wcześniejszy”, „późniejszy”, „pionierski”. „prototypowy” itp. Kategorie te pozwalają na stwierdzenie unikatowości rozpatrywanego obiektu w jakiejś skali czasu i miejsca. Wszystkie pozostałe kategorie wartości mają charakter niematerialny, interpretacyjny, narracyjny. Te teoretyczne rozważania stają się palącymi w praktyce zabytkoznawczej, szczególnie gdy przywoływana zostaje **tożsamość wspólnoty dziedzictwa**. I tutaj trzeba wskazać, czy w danym przypadku rozważamy obiekty materialne, czy też jakiś element dziedzictwa niematerialnego powinny być ze wskazanymi w Konwencji UNESCO. Na przykład gdy w dniu wyborów prezydenta RP wywieszono przed domem chorągiew Kaszubów z czarnym gryfem na żółtym tle, można uznać to za manifestację przynależności etniczno-narodowej, czyli gest społecznej identyfikacji tożsamościowej. Natomiast jeżeli regionalny zespół pieśni i tańca wykona jednorazowo utwór popierający aktualnego kandydata na prezydenta, to ten spektakl nie stanie się elementem dziedzictwa niematerialnego, które powinna charakteryzować trwałość w czasie i powtarzalność pokoleniowa, chyba że jest to spektakl typu „szopka noworoczna”, gdzie corocznie pojawiają się nowe postaci w ustanowionym tradycją anturazju.

Wspomniane dokumenty tworzą środowisko prawne, w który organy państwa i samorządu prowadzą swoją działalność. Omawiane w oderwaniu od przykładów rzeczywistej pragmatyki stanowią po prostu popularyzację prawa, ale dopiero nałożenie tych ram prawnych na przykłady z życia pokazuje jakość praworządności w jednostkach administracyjnych państwa. Niech zatem taką jednostką stanie się gmina miejska Gdyni, a analizowanym aspektem partycypacja społeczna w zachowaniu jej dziedzictwa w przeważającej liczbie modernistycznego, jednakowoż nie jedynie. Czy istnieje w Gdyni taka wspólnota dziedzictwa?

Historyczne wnętrza architektoniczno-krajobrazowe i pomieszczenia zabytkowe Gdyni

Turysta zwykle pyta o najstarszy obiekt, więc w przypadku tego miasta trzeba rozpocząć zwiedzanie na Oksywiu. Na najwyższym skraju kępy stoi kościół rzymsko-katolicki pw. Michała Archanioła o XIII-wiecznej proveniencji, którego średniowieczność jest widoczna już na pierwszy rzut oka. Fascynującą prehistorią tego miejsca zajmował się prof. Józef Kostrzewski (1885-1969) w latach 20. XX wieku mający wgląd w roboty budowlane prowadzone poniżej kościoła na terenie przyszłego portu wojennego i dowództwa Marynarki Wojennej RP, dzięki którym odkryto relikty cmentarzysk datowanych od IV tys. p.n.e.⁵ Nieliczne eksponaty kultury oksywskiej trafiły do zbiorów Muzeum

3. Rekomendacja UNESCO w sprawie historycznego krajobrazu miejskiego, Paryż, 10 listopada 2011 r. [online] https://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Rekomendacje/rekomenkrajobraz.pdf (dostęp: 20.07.2020 r.).

4. Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego, sporządzona w Paryżu dnia 17 października 2003 r. [online] https://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Konwencja_o_ochronie_dz_niemater_2003.pdf (dostęp: 20.20.2020 r.).

5. Skupień Włodzimierz, *Historia grodu na Oksywiu*, [online] <https://historia.trojmiasto.pl/Historia-grodu-na-Oksywiu-n104198.html> (dostęp: 20.20.2020 r.).

Archeologicznego w Gdańsku, ale być może powinny znaleźć się w depozycie na stałej wystawie Muzeum Miasta Gdyni, podobnie jak i znaleziska archeologiczne z terenu innych dzielnic. Wprawdzie kultowa już dzięki publikacjom prof. Marii Jolanty Sołtysik i cyklicznym konferencjom międzynarodowym narracja zabytkoznawcza dotyczy głównie Modernizmu Gdyńskiego, ale przyczynek historyczny wskazujący cywilizacyjne pierwociny tysiące lat temu nie zaszkodzi jego popularności. Sprzed kościoła warto spojrzeć ku wschodowi na panoramę linii brzegowej, gdy u stóp mamy starodawny cmentarz, schodzący ostro w dół. Nim zaczęto kopać baseny portowe, brzeg morski tworzył nieomal prostą linię zakończoną dzisiejszą plażą śródmiejską. Niegdyś przybrzeżny drewniany krzyż znajdujący się na skraju prywatnego parkingu samochodowego vis a vis mieszkalnych wież Sea Towers jest dziś jedyną pamiątką topografii wiejskiej Gdyni.

Natomiast z Kwatery Pamięci na cmentarzu Marynarki Wojennej na Oksywiu możemy spojrzeć ku północy w głąb Zatoki Puckiej i wyobrazić sobie warunki lokalizacyjne owego średniowiecznego grodu na stromej nadmorskiej skarpie. Na nią musieli przenieść swoje domostwa rybacy z Oksywia Dolnego, gdyż tereny plażowe zajęło w 1925 roku wojsko i stan ten nadal trwa. I dzisiaj plon połowu łodziowego wciągany jest na wysoczyznę wózkami po torowisku ułożonym na skarpie jak nieomal przed wiekiem. Nie ma śladu po zniszczonym przez hitlerowców monumentalnym muryowanym z bloków kamienia mauzoleum gen. dyw. Gustawa Konstantego Orlicz-Dreszera (1889-1936), który w niewyjaśnionych okolicznościach zginął w katastrofie lotniczej nad wodami Orłowa. Natomiast na parafialnym oksywskim cmentarzu znajdujemy nagrobek „króla Kaszubów” Antoniego Abrahama (1869-1923) oraz kwatery wojskowe, w tym obrońców miasta w 1939 r.

Drugim wielowiekowym obiektem w Gdyni jest prezbiterium orłowskiego kościoła rzymsko-katolickiego p.w. Matki Boskiej Bolesnej. Jest ono datowane na koniec XVI wieku, a manierystyczna ambona z malarskimi panelami pamięta czasy erekcji tej wielkokockiej świątyni wzniesionej u skrzyżowania historycznych traktów z Oksywia ku miejscom, gdzie rezydowali właściciele terenów na Kępie Oksywskiej: w Oliwie cystersi, a w Żukowie norbertanki⁶. Tak więc dzisiejsza ulica Świętojańska przechodząca w Aleję Zwycięstwa oraz ciąg ulic Wielkopolska – Chwaszczyńska – Gdyńska mają co najmniej średniowieczny rodowód.

Historycznie rzecz ujmując, drugim po Oksywiu ośrodkiem protomiejskim na terenie współczesnej Gdyni była Chylonia⁷, która miała już wójta, gdy w wiejskiej Gdyni był jeszcze sołtys, zresztą obie te funkcje jako pierwszy Polak pełnił od 1919 r. Jan Radtke (1872-1958), który przekazał swój urząd w 1926 roku Augustynowi Krauzemu (1882-1957), pierwszemu po uzyskaniu praw miejskich burmistrzowi Gdyni, pochodzącemu z Oksywia prawnikowi, absolwentowi Uniwersytetu we Wrocławiu, piastującemu zrazu z nadania wojewody pomorskiego funkcję komisarycz-

nego burmistrza, a później już z aprobacji przez nowo wybraną radę miejską. W następnym roku wznosił on kamienicę przy ul. Abrahama 25. W 2020 roku w tejże kamienicy na parterze, w dawnym mieszkaniu Krauzego, a obecnie w „Wytwórni Studniak” rozpoczęto działalność w nowej przestrzeni pod wynajem na imprezy. Jej dzierżawca wykorzystał naturalną patynę drewnianych podłóg, spękanych tynków i uszkodzonej powały na trzcinowej macie jako atut estetyki tego zdekapitalizowanego bo nieużytkowanego od kilkunastu lat wnętrza. Ostał się okrągły stół rozkładany, stojący niegdyś w pokoju stołowym mieszkania Krauzego. W tej autentycznie przedmodernistycznej scenarii 14 lipca 2020 roku dziesięć osób (ograniczenie liczby ze względu na wymóg zachowania dystansu społecznego podczas pandemii COVID-19) wysłuchało wykładu dr. Huberta Bilewicza pt. „Rzeczy piękne: polskie firmy, polscy projektanci i polskie wyroby w II Rzeczypospolitej”, wprowadzający do konserwatorskich warsztatów manualnych, jakie odbyły się później.

Naprzeciw zachowanego domu Radtkiego z drugiej strony ulicy 10 Lutego stały domy Plichty i jego szwagra Hebla. W 1922 roku Stefan Żeromski (1864-1925) wynajął mieszkanie u Hebla, a stołował się po sąsiedzku w restauracji Plichty. Dzisiaj to miejsce zwane Infoboxem od tymczasowej zabudowy ze szkła i stali zajmuje zadrzewiony i urządzony skwerek z pamiątkowym obeliskiem, gdyż Niemcy po zajęciu miasta w 1939 roku natychmiast rozebrali te domki - narodową pamiątkę po wielkim pisarzu, równie śpiesznie przemianowując na protestancki pobliski kościół pw. Najświętszej Marii Panny. Obalony misyjny krzyż stojący przed kościołem Gdynianie w nocy zestrugali na szczapy - skrzętnie przechowywane przez wojnę jako relikwie swojego miejsca kultu. Jakim przeobrażeniem ulegnie wkrótce rejon Infoboxu?

Dokonywana obecnie rewitalizacja terenów byłego basenu rybackiego w Gdyni jest dobrym przykładem do rozważań o podejściu krajobrazowym w duchu Rekomendacji UNESCO. Co będzie przypominać genezę tego miejsca, które już w 1922 roku stało się Schroniskiem dla Rybaków, a przed ćwierćwieczem było tu jeszcze rojno od żółtych kutrów cumujących do pirsu na styk burt w nawet trzech rzędach... Szczęśliwie nadal widnieją w krajobrazie tego miejsca zdominowanego dziś nową mieszkaniówką dwie monumentalne chłodnie. Podobnie można analizować dzieje folwarku Kolibki graniczącego z Sopotem. W tym roku ruszyła Letnia Scena Blues Clubu „przytulona” do malowniczego XIX-wiecznego budynku dworskiej stajni i wozowni. Jest to konstrukcja murywana kamiennoceglana z dachem krytym papą, której urok dodaje nietypowe oparcie płatwi na ceglanych filarkach postawionych w środku łuków z ciosanych kamieni polnych. Zaś w soboty wewnątrz budynku staje się Jadłostajnią, gdzie można podziwiać szeroką drewnianą więźbę dachową oraz nabyć prawdziwą żywność od pomorskich farmerów. Sąsiedni dwór od wielu lat stoi pusty, a mógłby służyć np. organizacjom pozarządowym jako miejsce spotkań, pracowni, warsztatów, laboratoriów, galerii itp., przy okazji zdejmując z aktywistów i animatorów kultury koszt i trud poszukiwania lokum na swo-

6. *Historia Parafii*, [online] <https://parafia-orlowo.pl/o-parafii/> (dostęp: 20.20.2020 r.).

7. *Chylonia i jej zabytki*, [online] <https://gdynskasm.pl/userfiles/file/historia/zabytki-chylonia.pdf> (dostęp: 20.20.2020 r.).

ją działalność i imprezy. Tymczasem urządzony park dworski już stał się ulubionym miejscem spacerów i rowerowych przejażdżek Gdynian oraz imprez cyklicznych jak Festiwalu Kultur Świata Globaltica (odwołany w 2020 r. z powodu pandemii COVID-19), czy doroczny jesienny kiermasz produktów rolnych, leśnych oraz oferty ogrodniczej „Dary ziemi” organizowany od 2001 r., ale na początku na Polance Redłowskiej – przedwojennym miejscu schadzek, spacerów i niedzielnych pikników na łonie natury.

Gdynia miniona bezpowrotnie

Nie tylko port rybacki i dziesiątki żółtych kutrów zniknęły z centrum miasta w ostatnim ćwierćwieczu; przeminęła również, ale znacznie wcześniej, portowa dzielnica uciech w kwartale określonym ulicami św. Wojciecha, św. Piotra, Waszyngtona i Żeromskiego. Tak o tutejszym życiu nocnym donosił w 1938 roku Dziennik Białostocki: *„Idziemy za Szwedami. Wprost do baru portowego „Union”. Jest to typowa knajpa portowa, którą sam właściciel nazywa „meliną portową”... Znajdujemy się w sali o wymiarach 5 na 8 metrów. Pięć jaskrawo wymalowanych kelnerek nudzi się przy stolikach. Przed bufetem piją Szwedzi. Obok, przy kilku innych stolikach gwarno i wesoło. Bawią się marynarze angielscy. Atletycznej budowy gospodarz uśmiecha się znacząco. Wie, że to „turysta”, który pragnie przekonać się, jak wygląda prawdziwe życie meliny portowej. – Często mam takich gości -wyjaśnia uprzejmie. – Przyjeżdżają z różnych stron Polski. Dygnitarze, artyści, kupcy, kapitaliści... I nie sami. Przychodzą tu również z paniami z najlepszych sfer. Szukają silnych wrażeń. Jeżeli nie ma bójki, lub awantury – odchodzą niezadowoleni. I zaczyna się barwna opowieść o tym, jak bawią się przedstawiciele różnych narodów. Okazuje się, że najrozrzutniejsi są Anglicy i Amerykanie. Bawią się i piją zazwyczaj do białego rana. Najbiedniejsi są Chińczycy i bolszewicy. Pierwsi piją kawę, drudzy kończą na kieliszku czystej wódki i kawałku taniej kiełbasy. Nie mają pieniędzy! Chińczycy rzadko decydują się na jakieś potrawy. Zresztą nie jedzą ziemniaków i nie umieją obchodzić się z widelcem. Czasami jakiś „smakosz” chiński zapyta o pieczonego szczura w potrawce z ryżu i dziwi się, że Polacy nie znają tego „prysmaku”... Najchytrzejsi są Grecy. Oszukują zazwyczaj na tzw. „zegarek”. Oszustwo polega na tym, że marynarze skonsumują napoi i potraw na kilkadziesiąt złotych, a gdy przychodzi do płacenia rachunku, oświadczają z rozbijającą szczerością, że nie posiadają pieniędzy i proponują zastaw w postaci zegarka. Zazwyczaj zegarek, który ma być z „czystego złota”, nie przedstawia wartości 5 złotych.”⁸*

Po okupacji czas odbudowy sprzyjał przez kilka lat ożywieniu tej legendy rozbawionego miasta, ale czasy realnego socjalizmu postawiły temu kres. Wprawdzie wciąż działała prywatna inicjatywa, klimatyczne kawiarenki i sklepy-stoiska kolonialne na hali targowej, to życie płynęło coraz smutniej. Wprawdzie były namiastki dawnej świetności, jak przedwojenna jeszcze Cafe „Bałtyk” z dancinżem w siedzibie Polskich Linii Oce-

anicznych w budynku dawnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, czy istniejąca do dzisiaj restauracja „Polonia” – miejsce matrymonialnego zapoznawania obco-krajowców. Przy Skwerze Kościuszki – jak przed wojną – działała kawiarnia „U Fangrata” z malutkimi stolikami z marmurowym blatem, a najlepszą kawę parzono w przedwojennym ekspresie w baraczkę „U Łończuka” na ul. 22 Lipca, dzisiaj ul. Armii Krajowej, przytulonym do ekskluzywnej kamienicy na rogu Świętojańskiej.

Obraz międzywojennej Gdyni pojawił się w 2014 roku na deskach gdyńskiego Teatru Miejskiego w musicalu Pawła Huelle pt. „Kolibra lot ostatni”. Może najlepsze recenzje sprawiły krótki pobyt w repertuarze, a szkoda⁹. Wątek Gombrowicza wydaje się gwarantować zainteresowanie, a przynajmniej należałoby do tego zmierzać. Dlatego też nie tylko importowana ryba serwowana jako ta „z porannego połowu w Mechelinakach”¹⁰ powinna być atrakcją, ale jak najbardziej wszechstronna możliwość doznawania „tamtej Polski”. Modernizm utrwalony w budynkach straci wkrótce swój wciąż jeszcze nowatorski – jako temat publicystyczny – powab i co wtedy? Tak jak stracił sens istnienia budynek byłego Hotelu Kaszubskiego wzniesiony przez Pierwsze Towarzystwo Kąpielni Morskich w 1922 r., a obecnie porzucony i pograżony w zaroślach tuż naprzeciw Studenckiego Domu Marynarza nr 2 przy ul. Franciszka Sędzickiego. I to nic, że nie jest to autentyczna substancja zabytkowa, bo budynek zbudowano od nowa w latach dziewięćdziesiątych jako rekonstrukcję odtworzeniową. Więcej szczęścia ma druga inwestycja tegoż Towarzystwa, czyli Dom Zdrojowy z 1929 roku, który istnieje jako hotel „Dom Marynarza”. Ale może warto przypomnieć, czym były owe gdyńskie zdroje?

Gdyński modernizm poza Gdynią

Społeczne zainteresowanie modernizmem zapoczątkowano w Gdyni. Konsekwentnie i naukowo badano półwiecze metamorfozy wsi w miejski organizm portowo-stoczniowy i publikowano wyniki, dzięki czemu krąg znawstwa rozszerzał się poza akademickie audytoria. Już pierwsza konferencja z cyklu „Modernizm w Europie – modernizm w Gdyni” w 2007 roku zgromadziła nader liczne grono wolnych słuchaczy „z ulicy”, a pierwsza publikacja pokonferencyjna rozeszła się w niespodziewanym tempie. Inne miasta podążyły w ślad za Gdynią, a studiowanie modernizmu ogarnęło środowiska artystyczne, lokalnych entuzjastów oraz ważnych interesariuszy – tour-operatorów. Przed dwudziestu laty jechano do Gdyni, aby najeść się ryb i wygrzać na plaży, a dzisiaj na turystów czeka szczególna atrakcja – spacer szlakiem ulubionego już modernizmu z koncesjonowanym przewodnikiem. Gdyński szlak modernizmu, umocniony cyklem siedmiu międzynarodowych konferencji rozpoczętym w 2007 roku i pieczętowanym wydaniem książkami pokonferencyjnymi ugruntował ten nurt badań naukowych i uświadomił wartości

9. Rudziński Łukasz, *Kolorowy ptak, bezbarwny spektakl - o premierze „Kolibra lot ostatni” Teatru Miejskiego w Gdyni*, [online] <https://kultura.trojmiasto.pl/Kolorowy-ptak-bezbarwny-spektakl-o-premierze-Kolibra-lot-ostatni-Teatru-Miejskiego-w-Gdyni-n76240.html> 2014-02-12 (dostęp: 20.07.2020 r.).

10. Mecheliniki, nadmorska wieś w gminie Kosakowo, gdzie wciąż na kilku łodziach uprawia się rybołówstwo przybrzeżne na wodach Zatoki Puckiej; można dojść tutaj plażą z gdyńskiej dzielnicy Babie Doły, lub dojechać autobusem miejskim.

8. T.G., *W „melinie portowej”*, „Dziennik Białostocki”, 14.04.1938, Rok 16, nr 104, [online] <http://retropress.pl/dziennik-bialostocki/noc-w-portowej-dzielnicy-gdyni> (dostęp: 20.07.2020 r.).

tego okresu dziejów architektury i budownictwa nie tylko Gdynianom, ale i w całym kraju. W każdym ośrodku miejskim znaczącym w rozwoju II Rzeczypospolitej ukazały się publikacje na ten temat. Dzisiaj Gdynia nadal wyznacza kierunki badań historykom architektury i sztuki. Mogę zaryzykować stwierdzenie, że bez tej inicjatywy nie byłoby w warszawskim Muzeum Narodowym stałej Galerii Wzornictwa Polskiego otwartej w grudniu 2017 roku. W tymże roku na wiosnę w Domu Towarowym Braci Jabłkowskich można było bezpłatnie oglądać wystawę pt. „Szkło, metal, detal. Architektura Gdyni w szczegółach”, przybyłą do stolicy z Gdyni, ukazującą – jak napisano w reklamujących anonsach – „unikalne eksponaty, które mieszkańcy gdyńskich zabytkowych kamienic zapragnęli uchronić od zapomnienia. Ratowali je z kontenerów wystawianych podczas remontów, wystawek, piwnic. Choć zdecydowali się na zmianę wystroju, nagle okazywało się, że drobne elementy takie jak choćby okienna klamka czy końcówka spłuczki do toalety są niepowtarzalnymi dziełami sztuki.”¹¹ Owych mieszkańców nie były tłumy... Ot, wolontariuszka – opiekunka prywatnego Muzeum Modernizmu w piwnicy luksusowego apartamentowca czyli zespołu mieszkaniowego dawnego Banku Gospodarstwa Krajowego „Bankowiec” z lat 1936-39, miłośnik dawności i konserwator wyrobów rzemiosła obecnie posiadający w swojej kolekcji setki artefaktów zebranych głównie z wystawek i śmietnisk, oraz miejski konserwator zabytków, który też zaczął zbierać, ale pokrótce pojemność biurka okazała się zbyt mała, a eksponaty wyszły na korytarz, ujawniając interesantom i innym urzędnikom, czym to biuro się zajmuje. A tak o wystawie napisano w POLITYCE: „*Stare chińskie przysłowie głosi, że „w każdej kropli deszczu przegląda się ocean”. I ta wystawa jest świetną egzemplifikacją tej myśli. Mamy tu bowiem opowieść o słynnej gdyńskiej architekturze przedwojennego modernizmu, tyle że... bez architektury modernizmu. Jest może kilka zdjęć, jakiś model kamienicy. To narracja toczona za pomocą drobiazgów: płytek ceramicznych, klamek, stolarki, armatur, ułamków tynku, fragmentów balustrad itd. Słowem tego, co udało się uratować przy kolejnych „modernizacjach” i remontach. Oczywiście te ślady przeszłości często są piękne same w sobie, ujmują – tak charakterystyczną dla tego stylu – prostotą i elegancją, perfekcją wykonania. Wystawa zmusza do uruchamiania wyobraźni, do kojarzenia, syntezy. Trzeba się pochylić, uważnie przyjrzeć, wyobrazić sobie, jak ów szczegół mógł wyglądać w szerszym kontekście. Widz musi być trochę jak paleontolog, który z kilku skamieniałości musi odtworzyć wygląd dinozaura. Czy twórcy wystawy nie zawiesili zatem poprzeczki zbyt wysoko? Wszak skupienie to nie jest stan typowy dla percepcji współczesnej kultury. A tu potrzeba czasu, pewnego wysiłku, choć kto podda się opowieści toczonej trochę w poetyce zen, odnajdzie w tym przyjemność.*”¹² Zapewne autor jedy-

nie „wpadł” do Braci Jabłkowskich... Wystawę firmowało Muzeum Miasta Gdyni, za co otrzymało wyróżnienie w konkursie na I nagrodę w kategorii Wystawa w konkursie Wydarzenie Historyczne Roku 2016.

Obecnie w Muzeum Miasta Gdyni można obejrzeć wystawę pn. „Gdynia – Tel Awiw”, przybyłą z warszawskiego Muzeum Historii Żydów Polskich Polin. O powinowactwie tych miast mówią materiały promocyjne i katalog, podsuwając przy okazji tematykę wątków czekających na zbadanie i obszerniejsze opracowanie. Skupmy się na jednym: Dworzec Morski w Gdyni, budowlane arcydzieło funkcjonalizmu z lat 1932-33 o wielkiej hali odpraw na piętrze zaprojektowanej pod bezpodporowym przykryciem dachu złożonego z dziesięciu łukowych cienkich powłok żelbetowych. Niestety, aranżacja wnętrza na Muzeum Emigracji ukryła ten aspekt unikatowości architektonicznej, czyniącej tę konstrukcję pionierską w swoim rodzaju w skali europejskiej... A propos żelbetu – ten wątek zdawał się zapowiadać tytuł skądinąd znacznej publikacji pt. „Gdynia z żelaza, z betonu... 100 fotografii na 100-lecie niepodległości”. Ale fachowo rzecz ujmując architekturę modernizmu sprowadził system budownictwa żelbetowego, gdzie pręty zbrojeniowe są wykonane ze stali. Stalową jest łukowa hala targowa w Gdyni, częściowo spawana, co czyni ją pionierską w skali Europy, zaś konstrukcję przyległej hali mięsnej stanowią również stalowe zmodyfikowane kratownice Vierendeela, której nazwę dał jej konstruktor belgijski inż. Arthur Vierendeel (1852 – 1940). Wystające ponad połąc dachową części zarówno blachownicowych łuków jak i kratownic zostały obłożone siatką drucianą i obetonowane, co z zewnątrz nadaje im masywny wygląd. Natomiast od wewnątrz widzimy gładki sufit z tynku narzuconego na cegłę dziurawkę wypełniającą drugorzędą konstrukcją belkową stropu stalowo-ceramicznego Förstera. To powiązanie gdyńskiego modernizmu z europejskimi inżynierskimi innowacjami warte jest przypomnienia.

Zakończenie

Tak, istnieje w Gdyni wspólnota dziedzictwa, ale nie wzięła się ona z przypadku, ani nie powstała z niczego, gdyż właśnie tutaj istnieje ciągłość wielu pokoleń mieszkańców oraz pietyzm dla pamiątek i opowieści rodzinnych. Cieszą skutki strategicznego projektu podjętego na przełomie tysiącleci acz niezapisanego i konsekwentnie choć bez zbytniej manifestacji realizowanego. Za kamień milowy naukowej narracji o dziejach tego miasta można uznać monografię Marii Jolanty Sołtysik z 1993 roku pt. „Gdynia miasto dwudziestolecia międzywojennego: urbanistyka i architektura”, zaś następne książki tej autorki ugruntowały jej pozycję wśród badaczy topologii polskiego modernizmu¹³. Gdyński modernizm jest znany w kraju, Europie i świecie, a w ślad tego pisarstwa poszły inne istotne ośrodki znamienne swoimi wersjami i odmia-

11. Wystawa „Szkło, metal, detal. Architektura Gdyni w szczegółach” - w Domu Towarowym Bracia Jabłkowscy, [online] http://www.kulturalna.warszawa.pl/wydarzenia,1,183579,Wystawa_quot%3BSzk%C5%82o_metal_detail_Architektura_Gdyni_w_szczegolach...html?locale=pl_PL (dostęp: 20.07.2020 r.).

12. Sarzyński Piotr, *Szkło. Metal. Detal. Architektura Gdyni w szczegółach*, „Polityka”, nr 3107 z dnia 18.04.2017, [online] <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/wystawy/1701804,1,recenzja-wystawy-szklo-metal-detail-architektura-gdyni-w-szczegolach.read> (dostęp: 20.20.2020 r.).

13. Sołtysik Maria, *Gdynia miasto dwudziestolecia międzywojennego. Urbanistyka i architektura*, Warszawa: PWN 1993; Dariusz Filar, Sławomir Kitowski, Maria Jolanta Sołtysik, Roman Wapiński, *Gdynia - miasto z morza i marzeń*, Gdynia: Studio Spartan Sławomir Kitowski 1997; Sołtysik Maria Jolanta, *Na styku dwóch epok. Architektura gdyńskich kamienic okresu międzywojennego*, Gdynia: Wydawnictwo Alter Ego Sławomir Kitowski 2003; Sołtysik Maria Jolanta, *Orłowo: perła międzynarodowej Gdyni - dzieje i architektura. Orłowo, Kolibki, Mały Kack*, Gdynia: Wydawnictwo Alter Ego Sławomir Kitowski 2013.

nami modernizmu. Zauważono, iż obiekty budowlane projektowane w tej stylistyce powstawały także po wojnie aż do lat osiemdziesiątych. Tutaj przykładem docenienia zabytkowej wartości jest zespół dworca PKP „Gdynia Główna” z lat 50. XX wieku, któremu pieczołowity remont konserwatorski w latach 2008-2012 przywrócił pierwotny szyk, zwany przez niektórych socrealistycznym, wprowadzając jednocześnie nowe funkcje.

Wspólnota dziedzictwa ma tu wiele twarzy, zwróconych a to ku detalowi architektonicznemu, a to ku przedmiotom z epoki, ku kolekcjom starych widokówek, czy reliktom (próbkom) dawnej substancji budowlanej. Proces budowania kompetencji poznawczych i włączenia w konsumpcję dóbr kultury trwa, a mieszkańcy słuchają prelekcji, uczestniczą w warsztatach, uczą się konserwować elementy stylowego wyposażenia mieszkań i wystroju klatek schodowych. Aktualne wzornictwo czerpie natchnienie z form i kształtów niegdysiejszej moderny, a zdrowy duch jej czasów trwa w modzie na sprawność i tężyznę fizyczną, czemu służą liczne skwery ze sprzętem gimnastycznym urządzone w ramach plebiscytu budżetu obywatelskiego. Kamieniami milowymi budowania wspólnoty dziedzictwa w Gdyni stały się:

2001: I-sza dotacja miejskich środków publicznych na prace konserwatorskie w obiekcie prywatnym – Kościół św. Michała Archanioła na Oksywiu, ul. Arciszewskich, konserwacja wyposażenia ruchomego – pacyfikału i chrzcielnicy oraz okien witrażowych; Klasztor Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo ul. Starowiejska 2, konserwacja klatki schodowej, gzymsu i okapu, naprawa instalacji elektrycznej.

2003: publikacja książki J. M. Sołtysik pt. *Architektura gdyńskich kamienic*, zawierającej propozycję topologii gdyńskiego modernizmu w rozwoju chronologicznym. I-sze dotacje miejskich środków publicznych na prace konserwatorskie w prywatnych kamienicach.

2007: I-sza międzynarodowa konferencja „Modernizm w Europie - Modernizm w Gdyni”. I-sze Gdynia Design Days oferujące spotkania z architektami i dizajnerami oraz prezentujące współczesne wyroby użytkowe.

2009: Zarejestrowanie Stowarzyszenia Zabytkowa Gdynia.

2011: I-szy Weekend Architektury w Gdyni ze spacekami specjalistycznymi po mieście.

2015: I-sze Święto Hal Targowych w Gdyni z ekspozycją dawnych „rzeczy codziennych” dostarczonych przez mieszkańców miasta.

2016: II Szkoła Letnia Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS pn. „Ochrona i konserwacja architektury modernistycznej oraz wartościowanie historycznej architektury” zorganizowana w Gdyni.

2019: Ogólnopolska Inauguracja Międzynarodowych Dni Ochrony Zabytków w Gdyni z udziałem Konserwatora Generalnego prof. Magdaleny Gawin.

2020: XIV Dzień Kreatywny Miejskich Hal Targowych w Gdyni, 25 lipca 2020 r.; 10. Konkurs Fotograficzny - Gdyński Modernizm w Obiektywie 2020

2021: VIII międzynarodowa konferencja „Modernizm w Europie - Modernizm w Gdyni”.

Gdy w 2010 roku zaproponowano mi udział w grupie inicjatywnej Stowarzyszenia Zabytkowa Gdynia, zbyt nie zastanawiałem się, pragnąc uczestniczyć w statutowym społecznym procesie zachowywania dziedzictwa przeszłości. Nasza aktywność ma wybitnie komplementarny charakter i wspomaga procedurę alokacji środków samorządowych na cele konserwatorsko-restauratorskie realizowane przez beneficjentów publicznych. Dotyczy to wybitnych zabytkowych dzieł architektury i wnętrz na terenie Gdyni. Dotychczas głównymi beneficjentami były Sąd Rejonowy w Gdyni, Uniwersytet Morski (dawniej Akademia Morska), Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej. Zrealizowano następujące przedsięwzięcia:

2010: Renowacja elewacji zachodniej w części wysokiej i średniej b. Domu Żeglarza Polskiego - obecnie budynek Akademii Morskiej przy al. Jana Pawła II 3; remont elewacji budynku Sądu Rejonowego przy pl. Konstytucji 5;

2011: Remont elewacji wschodniej b. Domu Żeglarza Polskiego - b. Domu Żeglarza Polskiego - obecnie budynek Akademii Morskiej przy al. Jana Pawła II 3;

2012: Renowacja strefy głównego wejścia do budynku b. Domu Żeglarza Polskiego - obecnie budynek Akademii Morskiej przy al. Jana Pawła II 3; rekonstrukcja drzwi bocznych do budynku Sądu Rejonowego od ul. Jana z Kolna oraz opracowanie projektu rekonstrukcji drzwi głównych do budynku, Plac Konstytucji 5; remont elewacji d. budynku „PAGED-u” od strony ul. Świętojańskiej 44 i ul. Armii Krajowej 21;

2013: Remont elewacji auli Akademii Morskiej przy ul. Morskiej 81-87;

2014: Rekonstrukcja historycznych drzwi głównych do budynku Sądu Rejonowego, pl. Konstytucji 5, wraz z montażem mechanizmu zamykacza i renowacją kratowego orła w naświetlu;

2015: Remont elewacji frontowej budynku F Akademii Morskiej przy ul. Morskiej 81-87;

2016: Remont konserwatorski okien, drzwi i posadzki w głównej sali rozpraw na I p. budynku Sądu Rejonowego w Gdyni, przy pl. Konstytucji 5;

2017: Remont konserwatorski elewacji bud. C. Akademii Morskiej przy ul. Morska 81-87, obejmujący naprawę uszkodzonych i rekonstrukcję brakujących detali architektonicznych, takich jak: opaski okienne, fragmenty parapetów, fryzów i gzymsów;

2018: Naprawa i konserwacja okien hali sportowej budynku YMCA Gdynia, przy ul. Stefana Żeromskiego 26;

2019: Remont konserwatorski elewacji budynku B Uniwersytetu Morskiego przy ul. Morskiej 81-87.

W roku 2012 przebywając w Toruniu, dowiedziałem się o imprezie „Spacer po 800-letnim Oksywiu”. Ponieważ w programie było wejście na teren Marynarki Wojennej, czyli pierwszych monumentalnych budynków, jakie powstały w Gdyni, wsiadłem w pociąg i przyjechałem. Pogoda nie sprzyjała spacerowi, ale mimo deszczu przyszło kilkaset osób. Podzieleni na grupy ruszyliśmy w miejsca znane ale mijane na co dzień, a dzisiaj uroczyście komentowane i objaśniane. Zaczęło się od prelekcji w Sali Akademii Marynarki Wojennej. Najbardziej zaskoczyła mnie różnorodność zainteresowanych. Po czasie zrozumiałem, że oto stałem

się świadkiem tak ważnego we współczesnej heritologii procesu budowania społecznej świadomości, czyli **capacity building**¹⁴. W polskiej praktyce ochrony zabytków i opiece nad zabytkami oznacza to dostrzeżenie i uznanie wartości zabytkowych w obiekcie z przeszłości uzasadniających objęcie go prawną ochroną i otoczenie stosowną opieką, które zapewnią zachowanie owych wartości dla przyszłych pokoleń. A więc zaledwie w pięć lat po pierwszej konferencji modernistycznej samoistnie zawiązały się grupy interesariuszy zdawałoby się pośledniego w swoim artystycznym wymiarze dziedzictwa przeszłości. Później już nie dziwiły mnie listy uczestników weekendowych spacerów po gdyńskim śródmieściu, prowadzonych przez certyfikowanych przewodników, przysposobionych odpowiednio przez samorządowe służby konserwatorskie. W 2015 roku historyczny układ urbanistyczny śródmieścia Gdyni uznany został przez Prezydenta RP za Pomnik Historii. Jakże daleko zaszliśmy przez te dwadzieścia lat demokratycznej samorządności! Teraz już tylko pozostaje aplikowanie do wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, w którym to wniosku aspekt *capacity building* wymaga szczególnej uwagi. Na terenie Gdyni działają następujące stowarzyszenia – interesariusze dziedzictwa kultury:

- Towarzystwo Przyjaciół „Daru Pomorza” w Gdyni
- Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie Oddział w Gdyni
- Fundacja „O Dach dla Historii Marynarki Wojennej RP”
- Towarzystwo Miłośników Gdyni
- Towarzystwo Przyjaciół Orłowa
- Stowarzyszenie Miłośników Pojazdów Zabytkowych
- Pomorskie Stowarzyszenie Aktywności Terenowej „Psat”
- Fundacja Nadaktywni
- Fundacja Inicjatyw Twórczych Forewind

Na wzmiankę zasługuje Uniwersytet Trzeciego Wieku, gdzie problematyka dziedzictwa pojawia się w tematyce przedmiotów regionalnych, historycznych lub literackich.

Nowoczesne konserwatorstwo – oprócz manualnej konserwacji i restauracji substancji zabytkowej powinno dostarczać narracje zabytkoznawcze wzmacniające lub odbudowujące tę tożsamość oraz uwzględniać pamięć kulturową rozmaitych interesariuszy zabytków. Zatem wciąż potrzebne są kolejne opowieści o gdyńskich mieszkańcach i wydarzeniach lub innych, ale z Gdynią związanych, które tu mają swoje identyfikacje adresowe, dzięki czemu budynki i miejsca staną się „uczłowieczone”, a ich historyczni bohaterowie na trwałe osiądą w pamięci tego i przyszłych pokoleń. Wybitnie wspomógłby te cele system rzeczywistości rozszerzonej AR (ang. *augmented reality*). Aplikacja AR pozwala obejrzeć na ekranie osobistego komunikatora obrazy związane z danym miejscem przede wszystkim te z przeszłości i wysłuchać tekst komentarza. Siłą rzeczy informacja tekstowa powinna być zminimalizowana i z pewnością nie prezentować manieri opisu zabytku architektury jak np. ten: *Zdjęcie przedstawia pięciokondygnacyjny budynek z nadbudówką w narożniku.*

14. Dosłownie: budowanie zdolności (lub rozwijanie zdolności) to proces, w ramach którego osoby i organizacje uzyskują, ulepszają i podtrzymują umiejętności, wiedzę, narzędzia, sprzęt i inne zasoby potrzebne do kompetentnego wykonywania swojej pracy.

*Obiekt o konstrukcji żelbetowej. Ściany zwieńczone gzymsem, pokryte tynkiem. Dach płaski. Usługi w podwyższonym parterze. Na zdjęciu widok od strony skrzyżowania ulicy Żeromskiego i Skweru Kościuszki. Parter wyraźnie odcięty od reszty budynku poprzez masywny gzyms oraz ciemniejszy tynk. Narożnik cofnięty, w nim wejście w podcieniu stworzonym przez balkon wyższej kondygnacji. Cały pas parteru wypełniony, nieregularnie, witrajami. Powyżej, elewacja od strony południowej (Skwer Kościuszki), o pięciu osiach okien. Ryzalit od trzeciej do piątej osi, licząc od lewej strony, na całej wysokości. Narożnik cofnięty, z nadbudówką zwieńczoną szerokim pasem fryzu o jaśniejszym tynku, z gzymsem po całym obwodzie pod spodem oraz nad nim. Balkony narożne zlicowane po obu stronach z wystającymi ryzalitami. Elewacja wschodnia o trzech osiach okien na ryzalicie oraz kolejnych trzech, szerszych okien, na pozostałej części budynku. Na przedostatniej osi balkony na wszystkich kondygnacjach oprócz drugiej. Kamienica jednego z dyrektorów Stoczni Gdańskiej, Zygmunta Peszkowskiego została zbudowana w nurcie funkcjonalizmu. Projekt wykonali: Włodzimierz Prochaska oraz Stanisław Odyniec-Dobrowolski. Mieścił się tu lokal „Esplanada”, a po przebudowie – kino „Bajka” oraz teatr. Na odrocie karty, wypełnienie maszyno-drukiem z okresu okupacji niemieckiej. Nazwa ulicy w języku niemieckim „Adolf Hitler Platz”, przekreślona i poprawiona odręcznie na nazwę w języku polskim „Skwer Kościuszki”.*¹⁵ Tekst dotyczy budynku mieszkalnego przy Skwerze Kościuszki 14, z czego ważną informacją jest nazwisko właściciela i prawdopodobnie lokatora – polskiego dyrektora Stoczni Gdańskiej. Już sam ten fakt przywołuje wciąż nierozpoznany okres międzywojenny dziejów tego zakładu przemysłowego, który czeka na opracowanie w związku z aplikacją o wpis na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO przedłożoną przez rząd Polski w lutym 2020 r. i obecnie procedowaną.

Mimo niezaimplementowania Rekomendacji Rady Europy z Faro w Polsce wspólnoty dziedzictwa istnieją, a ta gdyńska nosi znamię modernizmu¹⁶. Jednocześnie działania władz samorządowych Gdyni w zakresie ochrony dziedzictwa kultury pozostają w zgodzie z intencjami tego międzynarodowego dokumentu. Przede wszystkim powstały w gminie wspólnoty dziedzictwa o różnym stopniu sformalizowania od efemerycznych, jak uczestnicy organizowanych spacerów szlakiem modernizmu czy słuchacze dziesiątków dorocznych prelekcji *ad hoc* lub w ramach cyklicznych imprez, krótkotrwałych akcyjnych ruchów aktywistycznych jak wizyty w miejscach na co dzień niedostępnych adeptów szkół fotografii, aż do członków kilkunastu stowarzyszeń rejestrowanych. Dzisiejsze zabytkoznawstwo dąży do ujawniania i przypomnienia postaci związanych z obiektami i zaprezentowania ich innym ludziom – właśnie owym wspólnotom¹⁷. Im bardziej przywołani ludzie staną się

15. Karta ewidencyjna budynku przy Skwerze Kościuszki 14 w Gdyni, [online]: <http://www.gdyniawiseci.pl/objekty-archiwum-cyfrowego/32130/> (dostęp: 20.07.2020 r.).

16. Portal gdyńskiego Biura Konserwatora Zabytków ukazuje różnorodność jego działalności i dostarcza kompetentnych referencji do społecznego włączenia entuzjastów i zainteresowanych tematyką dóbr kultury z przeszłości; zob. [online] <https://www.gdynia.pl/zabytki> (dostęp: 20.20.2020 r.).

17. Przykład takiego podejścia omówiłem na podstawie swoich japońskich doświadczeń; zob. Affelt Waldemar J., *Pomnik historii po japońsku, czyli synergia poznawcza miejsc, krajobrazów, sztuk, tradycji i zwyczajów,*

istotami z krwi i kości, tym bardziej związane z nimi obiekty dziedzictwa staną się bliskie jego wspólnotcie. Gdyniński spacerownik AR powinien służyć poznawaniu

historii nie tylko napisanej, ale przede wszystkim tej ucieleśnionej w innych minionych już ludziach – takiego znawstwa potrzebuje współczesna wspólnota dziedzictwa, aby trwać w więzi duchowej z przeszłością...

„Ochrona dziedzictwa kulturowego”, nr 7 (2019), [online]: <https://ph.pol-lub.pl/index.php/odk/article/view/65/654> (dostęp: 20.20.2020 r.).

Bibliografia

- Affelt Waldemar J., *Pomnik historii po japońsku, czyli synergia poznawcza miejsc, krajobrazów, sztuk, tradycji i zwyczajów*, „Ochrona dziedzictwa kulturowego”, nr 7 (2019).
- Chylonia i jej zabytki*, Gdynia: Rada Dzielnicy Chylonia 2012.
- Explanatory Report to the Council of Europe Framework Convention on the Value of Cultural Heritage for Society*, Faro, 27.X.2005, <https://rm.coe.int/CoERMPublicCommonSearchServices/DisplayDCTMContent?documentId=09000016800d3814>
- Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego*, sporządzona w Paryżu dnia 17 października 2003 r., https://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Konwencja_o_ochronie_dz_niemater_2003.pdf
- Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego*, przyjęta w Paryżu dnia 16 listopada 1972 r. przez Konferencję Generalną Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury na jej siedemnastej sesji. (Dz. U. z dnia 30 września 1976 r.) http://www.mkidn.gov.pl/media/docs/2014/20140728_konwencja_unesco.pdf
- Rekomendacja UNESCO w sprawie historycznego krajobrazu miejskiego*, Paryż, 10 listopada 2011 r., https://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Rekomendacje/rekomenkrajobraz.pdf
- Sarzyński Piotr, *Szkoła. Metal. Detal. Architektura Gdyni w szczegółach*, „Polityka”, nr 3107 z dnia 18.04.2017.
- Skupień Włodzimierz, *Historia grodu na Oksywiu*, [online] <https://historia.trojmiasto.pl/Historia-grodu-na-Oksywiu-n104198.html> (dostęp: 20.07.2020 r.)
- Sołtysik Maria, *Gdynia miasto dwudziestolecia międzywojennego*. Urbanistyka i architektura, Warszawa: PWN 1993.
- T.G., *W „melinie portowej”*, „Dziennik Białostocki”, 14.04.1938, Rok 16, nr 104, <http://retropress.pl/dziennik-bialostocki/noc-w-portowej-dzielnicy-gdyni>

Favouring modernism, or Gdynia strategy for forming heritagecommunity

Summary

The thesis of the article is that a community of modernistic heritage was created in Gdynia despite the fact that the Republic of Poland did not join the Council of Europe Framework Convention on the Value of Cultural Heritage for Society, Faro, October 27, 2005, in which the concept of cultural heritage and the aforementioned community were redefined.

The author also refers to the UNESCO Convention for the Safeguarding of the Intangible Cultural Heritage of 2003 and Recommendation on Historic Urban Landscape of 2011, pointing to practical consequences of implementing the postulates included in these documents.

In the second part of the article, Historical Architectural Landscape Interiors and historic house interiors in Gdynia are presented on the example of studies extending the cultural value of Gdynia beyond the period of modernism, deep into the past, i.e. 6,000 years ago, as evidenced by archaeological excavations carried out hastily in the 1920s, during the construction of the navy headquarters and naval port in Oksywie, where even the parish church under the name of St. Michael the Archangel has a medieval provenance, which is evident in its architectural shape.

Another ancient building in Gdynia is the presbytery of Roman Catholic Church of Our Lady of Sorrows in Oksywie. It dates back to late 16th century; its Mannerist pulpit with painted panels remembers the times of erection of this great temple at the intersection of historic routes from Oksywie to places where the owners of Kępa Oksywska resided: members of Cistercian Order in Oliwa (towards the South), and Norbertine Order in Żukowo (towards the West). Thus, the present Świętojańska Street and its extension - Aleja Zwycięstwa, as well as the route Wielkopolska - Chwaszczyńska - Gdynińska streets, are at least of medieval origin.

Next, the author presents the seats of the first mayors of Gdynia, namely, Jan Radtke (1872-1958) and Augustyn Krauze (1882-1957), elected after Poland gained independence as a result of World War I. The preservation of traces of the villa in which the famous Polish writer Stefan Żeromski (1864-1925) lived in Gdynia in 1922 arise some questions. The villa was destroyed by the Nazis in September 1939, but the place was commemorated with an obelisk.

The author asks about the commemoration of the former fishing port, which left two huge cold stores, while all the yellow fishing boats, so numerous a quarter of a century ago, have now disappeared. The next controversial topic is the farm in Kolibki, where the historic manor house has no user at present, but a huge 19th century stable hosts a local agricultural products fair every week. The manor park has already found its users as a place for walks and bicycle rides.

In the next part of the article, the author tries to prove the existence of a heritage community in Gdynia by enumerating non-governmental organizations caring for several monuments, and indicates the key undertakings of the past twenty years that have created this community. As the starting point of a scientific approach to the study of Gdynia modernism, he indicates the publication of the book by Maria Sołtysik in 1993 entitled Gdynia, a city of the interwar period: urban planning and architecture.

To further promote the history of the city and its monuments, the author proposes to develop and implement an AR (augmented reality) system that will offer in-depth information not only on buildings, but also about people associated with them. In the last sentence, he states that the contemporary heritage community needs this kind of knowledge in order to remain in a spiritual bond with the past ...

Keywords: heritage community, modernism context, capacity building, Gdynia modernism